

*Martyna Deszczyńska*

Instytut Książki i Czytelnictwa  
Biblioteki Narodowej

## PROGRAM KAZNODZIEJSKI WIELKIEGO JUBILEUSZU 1826 ROKU W ZABORZE ROSYJSKIM I W RZECZYPOSPOLITEJ KRAKOWSKIEJ

Rok Jubileuszowy w Kościele katolickim, ogłoszony przez papieża Leona XII<sup>1</sup> bullą *Quod hoc ineunte saeculo*<sup>2</sup> z dnia 24 V 1824, a ogłoszoną 15 VIII 1824 roku, był pierwszym tak ważnym wydarzeniem dla Kościoła katolickiego od czasu poprzedniego Jubileuszu w roku 1776. Był także pierwszym od rewolucji francuskiej i ciągu wydarzeń przez nią spowodowanych, jak usunięcie z Wiecznego Miasta Piusa VI, jego śmierć na obczyźnie, konkordat Francji napoleońskiej ze Stolicą Apostolską w 1801 roku oraz uwięzienie Piusa VII przez Napoleona, powrót papieża i odnowienie Państwa Kościelnego w roku 1815. Znaczenie praktyk jubileuszowych (choć z innego punktu widzenia) dostrzegali też ludzie poprzedniej epoki, np. niektórzy przedstawiciele filozofii oświecenia<sup>3</sup>. Jubileusz był ważnym wydarzeniem duszpasterskim dla społeczności wiernych, ale też pilnie obserwowanym wskaźnikiem nastrojów dla monarchów, i to nie tylko katolickich. Według tradycji kolejny Jubileusz przypadał na rok 1800, lecz jego

---

<sup>1</sup> Annibale Francesco Jeronimo della Genga, w latach 1823–1829 papież Leon XII.

<sup>2</sup> Ogólnie o latach jubileuszowych zob.: P. BREZZI, *Storia degli anni santi. Da Bonifacio VIII al. Gubileo del 2000*, Milano: Ugo Mursia Editore, 1997; M. IMPAGLIAZZO, *Gli anni santi nella storia (1300–1983)*, Citta del Vaticano 1997; J. SMOŁUCHA, S.A. SROKA, *Historia lat świętych*, Kraków: WAM, 1999, s. 101. Praca ta jako datę ogłoszenia bulli jubileuszowej *Quod hoc ineunte saeculo* podaje 27 V 1824 roku. Por. A. BROŹ, *Historia lat świętych*, Rzym: Dom Polski Jana Pawła II, 1983, s. 87–90; H.D. WOJTYSKA, *Miłościwe lata. Dzieje wielkich jubileuszów chrześcijaństwa (z udziałem Polaków)*, Olsztyn: Hosianum, 2000, (Biblioteka Wydziału Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2), s. 81. Praca ta podaje 15 VIII 1824 jako datę oficjalnego ogłoszenia Jubileuszu. Por. R. FILIPSKI, *Jubileusze w XIX stuleciu*, „Kwartalnik Teologiczny”, 1 (1902), s. 83–97; Z. ZIELIŃSKI, *Religijna i narodowa rola lat świętych*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 4 (1976), s. 35–43.

<sup>3</sup> Ponoć d’Alembert uważał, że poprzedni Jubileusz (z 1775 roku) o dwadzieścia lat opóźnił rewolucję francuską — zob. H.D. WOJTYSKA, *Miłościwe lata*, s. 81.

obchody nie odbyły się z powodu zagrożenia osoby Piusa VII (był on wybrany na konklawe w Wenecji, pod opieką Habsburgów, intronizowany w marcu 1800 roku). Prace Piusa VII zmierzały do wyprowadzenia Kościoła ze stanu upokorzenia i do odnowienia życia religijnego przez przywrócenie niektórych zakonów, politykę zawierania konkordatów i wznowienie działalności misyjnej na wschodzie.

Wybór Leona XII oznaczał powrót do nieco surowszej i gorliwszej — jak mówiono — antyliberalnej polityki oraz inne podejście do traktowania obowiązków religijnych katolików w zlaicyzowanym przez oświecenie świecie. Służyć temu miało świętowanie Roku Jubileuszowego, który papież wbrew opinii swego otoczenia wyznaczył dla Rzymu i Italii na zimę 1825. Rok Jubileuszowy miał być „rokiem pokuty i przebaczenia, odkupienia i łaski, rozgrzeszenia i odpustu”<sup>4</sup>. Zamiarem papieża było spowodowanie powrotu na łono Kościoła katolickiego tej części społeczeństwa, która ulegała prądom liberalnym i antyreligijnym, a przede wszystkim umniejszenia nieszczęść, które dotknęły Kościół, za które winiono oświecenie i rewolucję francuską. Jubileusz miał dawać, pierwszą od czasów napoleońskich, możliwość rozgrzeszenia z tzw. grzechów zastrzeżonych<sup>5</sup>. Obawy związane z zaskakującą wszystkich decyzją papieża Leona XII co do nie tylko ogłoszenia Jubileuszu rzymskiego, lecz także co do spokojnego przebiegu jego obchodów żywili monarchowie i przywódcy katolicy i akatolicy, reprezentanci kurii, dyplomaci rzymscy i zagraniczni, zwłaszcza zaniepokojeni ruchem karbonarskim Austriacy, jak np. kanclerz Klemens Lothar von Metternich<sup>6</sup>. Uważano, że zarówno opłakany stan finansów Państwa Kościelnego, jak i nastroje wiernych stawały pod znakiem zapytania zasadność ceremonii. Twierdzono też, że uroczystość ta będzie przedwczesna, nie przebrzmiały jeszcze bowiem echa polityczno-ideowych wstrząsów ostatnich dziesięcioleci.

Przebieg obchodów oraz postawa Leona XII, który bosy prowadził w lutym 1825 roku procesję pokutną w Środę Popielcową, oraz z zaangażowaniem i skupieniem uczestniczył we wszystkich pobożnych praktykach (wejście na kolanach do bazyliki laterańskiej, umycie nóg starcom, osobisty udział w wielu procesjach, udzielanie ostatniego namaszczenia w szpitalach rzymskich<sup>7</sup>), stanowiły wzorzec pobożności, który był nie do pomyślenia dla wielu przedstawicieli zlaicyzowanych elit Italii i innych krajów katolickich. Intencją papieża było

<sup>4</sup> Archiwum Archidiecezji Warszawskiej [dalej AAW] w Warszawie, sygn. 800, b. pag., list Leona XII z 27 XI 1824 roku o ogłoszeniu Roku Jubileuszowego.

<sup>5</sup> Z. SKIEŁCZYŃSKI, *Archidiecezja warszawska w latach 1818–1830*, Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1978, s. 82.

<sup>6</sup> D. O'GRADY, *Lata święte w Rzymie. Jubileusze Kościoła katolickiego 1300–2000*, tłum. T. Szafranski, Warszawa: Pax, 1999, s. 174.

<sup>7</sup> H.D. WOJTYSKA, *Miłościwe lata*, s. 82.

przywrócenie autorytetu Stolicy Apostolskiej, pogłębienie więzi biskupa Rzymu z owczarnią oraz autentyczne wzmocnienie uczuć religijnych. Poza tym, niektórzy badacze wskazują na pacyfikacyjny wymiar Jubileuszu w sferze polityki, który miał tłumić dążenia zjednoczeniowe włoskiego ruchu odrodzeniowego oraz umacniać w Europie politykę restauracji monarchii<sup>8</sup>. Nasilała się także kontrola policyjna i paszportowa. Taki wybór pedagogii religijnej w stosunku do społeczności, której pasterzował Leon XII, wynikał ze wspomnianych okoliczności historycznych, wśród których strach (podtrzymywany przez odnowione Towarzystwo Jezusowe) przed wywracającą wszystko rewolucją, tajnymi związkami zagrażającymi łaadowi społecznemu należał do najsilniejszych motywów działania<sup>9</sup>. Nastroje te nie były czymś wyjątkowym w ówczesnym świecie, czego dowodzi udział w Jubileuszu znanych osób: królowej hiszpańskiej Marii Krystyny z infantem Don Carlosem, króla Piemontu Wiktora Emmanuela I, angielskiego kardynała Nicolasa Wisemana, króla Neapolu Franciszka I z żoną czy Wincentego Pallottiego<sup>10</sup>. Rok Jubileuszowy gromadził ogromne rzesze wiernych, w samych obchodach inicjujących wzięło udział 15 tysięcy osób. Całością praktyk objęto w ciągu trwania Jubileuszu w Wiecznym Mieście aż 300 tysięcy ludzi. Akcje miłosierdzia, pomocy, zbiorowych nawróceń ludzi z marginesu społecznego i świętowania Jubileuszu ożywiały życie religijne, a nawet spowodowały, przez intensyfikację turystyki, pogłębienie się zainteresowania kulturą Włoch. Znaczenie Jubileuszu dla porewolucyjnego Kościoła jest nie do przecenienia.

Pomysł obchodów Roku Jubileuszowego w Królestwie Polskim wysunął car Aleksander I, władca uważany za przychylnego katolicyzmowi. Bulla *Quod hoc ineunte saeculo* dotarła na ziemie polskie latem 1824 roku. Została przetłumaczona, a jej ogłoszenie w Królestwie Polskim nastąpiło rok

---

<sup>8</sup>Według Ewy M. Jung-Inglessis (*Rok święty w Rzymie. Historia i teraźniejszość*, tłum. E. Osiecki, Warszawa — Opole: Verbinum — Wydawnictwo Świętego Krzyża, 2000, s. 242–244) stracenie publicznie dwóch karbonariuszy miało uciszyć propagandę rewolucjonistów. Młodzież męska Rzymu bojkotowała część obchodów, a na murach miasta pojawiły się wierszowane *graffiti*, wskazujące na formalizm praktyk jubileuszowych, polegających m.in. na odwiedzaniu wyznaczonych kościołów i odmawianiu określonej liczby modlitw: „Pójdiesz nawiedzić siedem kościołów / Na całe gardło zaśpiewasz z ferworem / Posypiesz na głowę żdziebko popiołu / A już przed tobą raj stanie otworem”. O oficjalności Jubileuszu, o niechętnym doń stosunku oraz o atmosferze nacisku na udział w obchodach — zob. D. O'GRADY, *Lata święte w Rzymie*, s. 83.

<sup>9</sup>Z. ZIELIŃSKI, *Papieżstwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2007, s. 118; G. DE BERTIER DE SAUVIGNY, *Kościół w okresie restauracji (1800–1848)*, w: *Historia Kościoła*, t. 4: 1715–1848, tłum. T. Szafrąński, Warszawa: Pax, 1987, cz. II, s. 195n; F.K. SEPELT, K. LÖFFLER, Z. ZIELIŃSKI, *Dzieje papieży od początków Kościoła do czasów dzisiejszych*, Poznań: Wydawnictwo Polskie R. Wegnera, 1936 [reprint: Wydawnictwo Gutenberg-Print, 1997], s. 502–507.

<sup>10</sup>D. O'GRADY, *Lata święte w Rzymie*, s. 181n; E.M. JUNG-INGLESSIS, *Rok święty w Rzymie*, s. 243.

później<sup>11</sup>, wraz z bullą *Exultabat spiritus noster* z 1825 roku, rozciągającą na całe Królestwo Polskie obchody jubileuszowe. Pertraktacje na temat organizacji Jubileuszu między Stolicą Apostolską a Rosją przypadły na czas zaostrzenia się nastrojów politycznych, z jednej strony ich radykalizacji w kierunku liberalno-demokratycznym, z drugiej — walki z rewolucją. Śmierć Aleksandra I (19 XI/1 XII 1825 roku) wiązała się z wystąpieniem dekabrystów w Rosji. Ich proces i skazanie zbiegły się z rozbiem tajnych organizacji w Królestwie Polskim: Towarzystwa Patriotycznego i Wolnomularstwa Narodowego. W tej sytuacji postawa w czasie Jubileuszu mogła uchodzić za próbę lojalności. Na odbiór zaleceń papieskich mogły mieć wpływ dysonanse medialne — „Gazeta Warszawska” obok sprawozdania z rozpoczęcia Jubileuszu w Warszawie zamieściła *Listy zbrodniarzy stanu* (dekabrystów) skazanych pierwotnie przez Najwyższy Sąd Karny Rosji na śmierć przez ćwiartowanie. Jubileusz odbywał się w „atmosferze terroru i narastającego w społeczeństwie wrzenia” — jak stwierdziła Ewa Jabłońska-Deptuła. Polaryzacja nastrojów przebiegała od lojalizmu do wręcz odmowy współpracy z rządem. Komplikowała się sytuacja osób gotowych do kompromisu, w tym i duchowieństwa warszawskiego — jako duszpasterzy największego miasta, pełnego niechętniej caratowi młodzieży cywilnej i wojskowej i jednocześnie wielkiego ośrodka religijnego Królestwa<sup>12</sup>. Zarządzone przez Rzym obchody były pretekstem do manifestacji wierności Stolicy Apostolskiej i papieżowi, co dla odciętych od papieża katolickich poddanych Prus i Rosji miało niemałe znaczenie.

Jednym z niezwykle ważnych zagadnień, dotychczas w sposób kompleksowy nieopracowanym, jest kwestia wymiaru ideologicznego miłościwego roku 1825, który dla innych krajów papież wyznaczył na rok 1826. Temat programu obchodów organizowanych w tym czasie przez biskupów, jak też treści listów pasterskich, kazań i nauk głoszonych przez kler niższy zasadniczo zbadany został tylko fragmentarycznie<sup>13</sup>. Ujęcie całościowe kwestii lat jubileuszowych w polskiej

<sup>11</sup> AAW, sygn. 800, b. pag. List Leona XII do biskupów o ogłoszeniu bulli, z 27 IX 1824 r. Jak zapowiadała bulla, Jubileusz miał dać szansę nawrócenia się tym, którzy odeszli od wiary, na skutek krzewienia się wrogich Kościołowi idei, także i wskutek rewolucji francuskiej. Przewidywano również możliwość zbiorowego bierzmowania i rozgrzeszenia z grzechów zastrzeżonych. Zob. M. DESZCZYŃSKA, *Obchody roku jubileuszowego w Warszawie (2 IX 1826 – 2 III 1827)*, „Rocznik Warszawski”, 2007, s. 57; Z. SKIEŁCZYŃSKI, *Archidiecezja warszawska w latach 1818–1830*, s. 82.

<sup>12</sup> E. JABŁOŃSKA-DEPTUŁA, *Przystosowanie i opór. Zakony męskie w Królestwie Kongresowym*, Warszawa: Pax, 1983, s. 324. Autorka ta pisała, że ferment i niezadowolenie nie ominęły duchownych, „którzy w walce o uprawnienia religii uwikłali się w wiele sprzeczności, angażując się po stronie rządowej”.

<sup>13</sup> Problem organizacji Jubileuszu w Rzymie poruszył ks. R. Filipiński, pisząc o obchodach rzymskich, z oczywistych względów nie zamieścił zbyt wiele informacji o ziemiach polskich (*Jubileusze XIX stulecia*, „Kwartalnik Teologiczny”, z. 1–2, 1909, s. 86–95). Sporo informacji: C. FALKOW-

literaturze w sposób popularnonaukowy opracowano niedawno, natomiast ich aspekt narodowo-patriotyczny omówił ks. Zygmunt Zieliński<sup>14</sup>.

Jednocześnie nie można nie wziąć pod uwagę aspektu pacyfikacyjnego Jubileuszu, który przypada tuż po koronacji Mikołaja I na cara rosyjskiego (16 VII 1826), narastania niezadowolenia wojskowych, młodzieży i studentów, atmosfery towarzyszącej ogłoszeniu wyroku na dekabrystach<sup>15</sup>. Moim zdaniem nie była to nuta dominująca, a jedynie przy okazji wpisywała się w politykę władz świeckich zaniepokojonych narastaniem poglądów opozycyjnych. Nie można także uważać funkcji pacyfikacyjnej za przesłone dla celów religijnych biskupów, na których im zależało najbardziej. Te wszakże same z siebie miały za zadanie odwrócić groźbę rewolucji, w której widziano zagrożenie ładu boskiego na ziemi. Bądź co bądź, Jubileusz był okazją do manifestacji katolicyzmu, pobożności, przywiązania do papieża i akcentowania jedności Kościoła katolickiego.

Program obchodów stołecznych został, wyjątkowo w wypadku Królestwa, opracowany przy współudziale władz świeckich. Jego autorem, jeżeli chodzi o stronę organizacyjną, był minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Stanisław Grabowski, a ze strony duchownej — arcybiskup warszawski Wojciech Leszczycki Skarszewski (1742–1827) i biskup płocki Adam Michał Prażmowski (1764–1836)<sup>16</sup>. Biskupi oczekiwali od władz państwowych takich ułatwień, by umożliwiły one udział jak najliczniejszym wiernym, zwłaszcza z klas

---

SKI, *O jubileuszu na Litwie i Rusi w 1826 roku*, „Kwartalnik Teologiczny Wileński”, 3 (1925), s. 143–190; ks. Z. SKIEŁCZYŃSKI, *Archidiecezja Warszawska*, s. 82; idem, *Jubileusz roku świętego obchodzony w archidiecezji warszawskiej w 1826 r.*, „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej”, 9 (1979), s. 337–341 (tu bardzo skrótowo opisany Jubileusz w stolicy i na terenie diecezji). Pisała o Jubileuszu E. JABŁOŃSKA-DEPTUŁA, *Przystosowanie i opór*, s. 324–332. Interesowała tę badaczkę przede wszystkim współdziałanie władz kościelnych i zakonnych z władzami świeckimi w organizacji obchodów w celu uspokojenia nastrojów oraz wymiar organizacyjny, przeprowadzanie misji ludowych, frekwencja wiernych. O stronie ideologicznej ta znakomita badaczka napisała bardzo niewiele (zob. s. 333). Zob. też A. BARAŃSKA, *Między Warszawą, Petersburgiem i Rzymem. Kościół a państwo w dobie Królestwa Polskiego*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL Jana Pawła II, 2008, s. 555.

<sup>14</sup>Z. ZIELIŃSKI, *Religijna i narodowa*, s. 40.

<sup>15</sup>E. JABŁOŃSKA-DEPTUŁA, *Przystosowanie i opór*, s. 324n. Badaczka podkreślała ów aspekt pacyfikacyjny, jakby nie dostrzegając, że współistniała obok także autentycznie wyrazista motywacja religijna. Sądzić należy, że przyświecała ona większości ówczesnych biskupów.

<sup>16</sup>Archiwum Główne Akt Dawnych, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji, sygn. 7134, b. pag. Pismo Min. Grabowskiego o KRSWiP z 23 VII 1826, Minister referował Komisji oczekiwania arcbpa Skarszewskiego i bp Prażmowskiego. Postulowali oni, by władze wydały rozporządzenia umożliwiające ludowi udział w nabożeństwach; apelowali, by nie powoływano ludzi do prac i robót publicznych oraz umożliwiono im korzystanie z noclegów w zajazdach i karczmach, a policja miała dopilnować, by nie grano skocznej w nich muzyki i zachowywano się godnie.

niższych. Władze wyszły naprzeciw prośbie hierarchów<sup>17</sup>. Chodziło o wypracowanie ogólnego wzorca obchodów, archidiecezja warszawska była bowiem pierwszą w Królestwie, w której uroczystości miały miejsce. W zredagowanym przez ministra Grabowskiego i duchownych schemacie największy akcent położono na manifestacyjnie okazywaną pobożność (procesje ze śpiewem, noszeniem chorągwi, biciem w dzwony, podniesieniem krzyża jubileuszowego). Inspiracje czerpano z Rzymu. Udział władz państwowych (zarówno szczebla centralnego, jak i municypalnych) w uroczystościach od początku miał być znaczący. Prezes senatu Stanisław Zamoyski, ministrowie, Rada Stanu, senatorowie, generalicja i urzędnicy — w wymienionej kolejności — stanowili „państwowy korpus” świeckiej części<sup>18</sup> celebrantów. Wydane przez prymasa Królestwa Polskiego i abpa Skarszewskiego obwieszczenie kładło nacisk na nauki dla wiernych głoszone w kościołach, prowadzone w zasadzie przez cały dzień, z niewielkimi przerwami<sup>19</sup>.

Ze względu na reprezentatywność objętych kwerendą materiałów opisane tu zostaną tylko przykładowe diecezje i ośrodki kultu. I tak, obchody w diecezji płockiej zostały poprzedzone, tak jak i gdzie indziej, obwieszczeniem miejscowego biskupa, Adama Prażmowskiego, osobiście niespecjalnie pobożnego, zawsze lojalnego wobec władz koniunkturalisty; biskupa, do którego życia osobistego było wiele zastrzeżeń<sup>20</sup>. Mimo to jego orędzie odznacza się wysokimi walorami katechetycznymi. Odwołuje się do nauki św. Pawła o liczbie wybranych. Doczesne rozgrzeszenie przez kapłana — nauczał Prażmowski — jest tylko zgładzeniem winy, ale nie anulowaniem kary. Jubileusz ma moc odsunięcia jednego i drugiego, pod warunkiem rzetelnego w nim uczestnictwa<sup>21</sup>. Po wyszczególnieniu wszystkich warunków odbycia Jubileuszu na końcu obwieszczenia biskup wymienił dodatkowe ośrodki jubileuszowe: Pułtusk i Przasnysz, a listę uzupełniały ośrodki pomniejsze (m.in. Czerwińsk, Płońsk, Wyszaków, Ostrołęka, Mława, Sierpc, Żuromin, Skepe, Dobrzyń), w których wyznaczono po jednej świątyni. Te uzupełniające ośrodki kultu zostały wyznaczone tylko

<sup>17</sup>Tamże, brulion pisma z 31 VIII 1826 r. do wszystkich komisji wojewódzkich i urzędów municypalnych.

<sup>18</sup>„Kurier Warszawski”, 3 IX 1826.

<sup>19</sup>W. SKARSZEWSKI, *Obwieszczenie [z 7 VIII] o Jubileuszu zaczynającym się Archidiecezji Warszawskiej 2 września 1826 r. b.*, [Warszawa 1826].

<sup>20</sup>E. JABŁOŃSKA-DEPTUŁA, *Przystosowanie i opór*, s. 23.

<sup>21</sup>*Ogłoszenie wielkiego Jubileuszu w Dyecezyi Płockiej 1826 r.*, „Gazeta Warszawska”, 19 IX 1826. Zob. AGAD, KRSWiP, sygn. 7134, b. pag. Grabowski przesłał list pasterski Prażmowskiego o Jubileuszu jako wzorcowy, wraz ze wskazówkami biskupa jako załącznik do swojego ww. listu do KRSWiP. Wśród uwag biskupa widniało nawet zalecenie wstrzymania się od godziwych rozrywek, ćwiczenie się w dobrych uczynkach. W przesłanych przez Prażmowskiego materiałach znalazła się też skrócona historia odpustów.

warunkowo dla tych wiernych z klas wyższych, którym stan zdrowia lub inna „prawdziwa niemożność” nie pozwalały na uczestnictwo w obchodach jubileuszowych w trzech głównych miastach diecezji. Pod koniec Prażmowski ponownie wezwał do spowiedzi z całego życia, odmawiania Różańca oraz do wydania „godnych owoców pokuty”<sup>22</sup>. Brzmiało to być może groteskowo w ustach tego duchownego. Jednak, gdyby uderzył w ton Woroniczowy (o czym niżej), brzmiałoby to może bardziej fałszywie. Dzięki temu, że pozostał na gruncie typowej moralistyki, ustrzegł się czołobitności wobec władzy.

W Częstochowie i na Jasnej Górze — największym sanktuarium na terenie Królestwa — Jubileusz rozpoczął się 1 X 1826 roku, a więc później niż w Warszawie. Biskup kujawsko-kaliski, Józef Szczepan Koźmian (1773–1831), brat konserwatywnego polityka i pisarza Kajetana, uczestniczył czynnie w obchodach. Tu jednak uroczystości jubileuszowe miały trwać krócej, bo tylko 5 miesięcy<sup>23</sup>, wzorowane były na obchodach stołecznych, jednak ich przebieg był nieco mniej okazały.

W diecezji lubelskiej szczególnie delikatne zadanie stało przed nowym ordynariuszem, następcą Skarszewskiego, bp. Józefem Marcelim Dzieścielskim (1768–1839). Znając zatargi poprzednika z lokalnymi władzami świeckimi, obawiał się zadrażniać stosunki z władzami świeckimi. Spora część urzędników należała wcześniej do łóż wolnomularskich i miała raczej swobodny stosunek do spraw wiary, co zwalczał Skarszewski. Toteż w początkowym, roboczym projekcie urządzenia obchodów nie ma nic o udziale w nim władz cywilnych, choć na ogół było to szczegółowo określane. W odezwie do wiernych i duchowieństwa swojej diecezji biskup wezwał wiernych do korzystania ze skarbu Jubileuszu, możliwości osiągnięcia doskonałości chrześcijańskiej, nie szczędząc im gorzkich słów: „[...] Cieszcie się grzesznicy, bo nadeszły dla was dni zbawienne, w których nawrócić się do Boga, pojednać się z nim, i odzyskać straconą łaskę Bożą, wszelką znajdziecie łatwość. [...] Bierzcie się do pokuty, dopóki czas miłosierdzia nie mija, wyplatajcie się sprawiedliwości Boskiej [...] abyście uniknąć mogli zasłużonej przez grzechy wasze kary”<sup>24</sup>. W stosunkowo niewielkim Lublinie wyznaczono, podobnie jak w stolicy, cztery świątynie do nawiedzania przez wiernych, w każdej zaś odpowiednio przygotowani spowiednicy „z najobszerniejszą władzą [...] oczekiwać będą pokutników”. Zwracając się do kapłanów, Dzieścielski szczególnie podkreślił rolę duchownych, których czeka sporo pracy<sup>25</sup>.

<sup>22</sup>Tamże, „Obowiązani jesteście wydawać godne owoce pokuty, przez martwienie żądz waszych i tłumienie złych nałogów”.

<sup>23</sup>„Gazeta Warszawska”, 10 X 1826.

<sup>24</sup>AKL, sygn. Rep. 60AIII/2, Akta dotyczące Jubileuszu z 1826 r., List pasterski o jubileuszu z 26 VIII 1826 r.

<sup>25</sup>Tamże.

W obchody Jubileuszu włączyli się lubelscy zakonnicy: dominikanie, bernardyni, kapucyni, misjonarze i reformaci<sup>26</sup>. Reprezentanci wszystkich tych wspólnot mieli obowiązek głosić kazania jubileuszowe. Ich tematyka koncentrowała się na zagadnieniach pokuty i zadośćuczynienia za zatwardziałość serca. W katedrze, gdzie obowiązek ten spoczął na księżach świeckich, dotyczyła też takich materii teologicznych jak grzech śmiertelny, świętokradcza komunია święta, cześć obrazów i relikwii. Zajęto się też szczególnie pobudkami wiodącymi do grzechu, miłosierdziem dla grzeszników. Ksiądz Łopiński podjął przewijający się w całej ideologii kaznodziejstwa jubileuszowego wątek zgodności rozumu z wiarą<sup>27</sup>. Z kolei dominikanie skoncentrowali się na takich kwestiach jak grzech, bierzmowanie i żarliwość religijna. Odgrywający wówczas ważną rolę w nauczaniu kościelnym misjonarze obrali za materię kaznodziejską znajomość artykułów wiary, powinności chrześcijan wobec świata oraz kwestie odnoszące się do życia codziennego, jak rzetelność kupców i rzemieślników w ich pracy. W innych kościołach rozbudzające gorliwość religijną tematy miały dotyczyć umartwień ciała i ducha, nawrócenia, marności świata, tajemnicy mszy, modlitwy, oziębłości, śmierci sprawiedliwych, a także zagadnień teologii moralnej — unikania okazji do grzechu, obmowy, zazdrości, gniewu, pokory. Poruszano też kwestie odpustów, święcenia i gwałcenia świąt, spowiedzi wielkanocnej, kar dla unikających nawrócenia się. Szczególnie przemyślane były te materie kazań, które dotyczyły kwestii rozumu i wiary (np. zagadnienie podległości rozumu wierze, omawiane u wizytek lubelskich: „O niebezpieczeństwach życia miękkiego i rozkosznego”, „O grzechach, które się myślą popełnia” i „O bluźnierstwach”). Wygłaszano je w kościele karmelitów. W katedrze lubelskiej pod koniec obchodów rozbrzmiewały kazania o powrocie do grzechu, trwaniu na drodze dobra, „O czujności chrześcijańskiej” i „O strzeżeniu się czytania złych książek” (ks. Miękińskiego) oraz „O uszanowaniu i posłuszeństwie zwierzchności”<sup>28</sup>. Jednocześnie należy dodać, że władze duchowne dbały o to, by kapłani nie odchodzić od tematu kazań, trzymali się ściśle zaaprobowanych przez zwierzchników problemów<sup>29</sup>. Powód był oczywisty — miało to ustrzec przed ekscesami zbyt

<sup>26</sup>Tamże, Porządek zaczerpnięcia i odprawienia Jubileuszu w Lublinie od dnia 16 września 1826 roku do dnia 17 marca 1827 roku. Podobnie w tym piśmie nie ma mowy o udziale władz świeckich. Uroczystemu złożeniu bulli jubileuszowej na ołtarzu katedry towarzyszyło bicie w dzwony i pieśń *Te Deum*.

<sup>27</sup>Tamże, Rozkład materyi kazań przeznaczonych na Jubileusz Św. Dyecezyi Lubelskiej, od dnia 16 września 1826 do dnia 17 marca 1827 roku odprawiać się mający [podpisane przez ofiçała gen. ks. Wojakowskiego], 26 VIII 1826 r.

<sup>28</sup>Tamże, Dodatkowo przewidziano, jak wszędzie, modlitwy za papieża, cesarza, ojczyznę, o nawrócenie „kacerstw” i o zgodę katolickich monarchów.

<sup>29</sup>Tamże, Pismo Konsystorza Generalnego diecezji lubelskiej do duchowieństwa z 7 IX 1826 — prośba ks. Wojakowskiego o nieodstępowanie od przepisanych materii w kazaniach.



gorliwych kapłanów, ale też uniemożliwić wkradnięcie się jakichś akcentów patriotycznych do głoszonych treści. Zadbano też o powszechność jubileuszu na Lubelszczyźnie i Chełmszczyźnie. Duchowni zwrócili się do władz świeckich o wydrukowanie stosownych obwieszczeń, a także umożliwienie skorzystania z dobrodziejstw religijnych więźniom i aresztantom<sup>30</sup>. Władze upomniały się również o wyznaczenie, na prośbę Szkoły Wojewódzkiej Lubelskiej, dominikanów jako kaznodziejów jubileuszowych dla tamtejszej młodzieży<sup>31</sup>.

Podsumowanie obchodów dla Lubelszczyzny było z punktu widzenia władz duchownych korzystne. W dekanacie chełmskim w ciągu miesiąca (od 16 IX do 16 X) rozdzielono 27 tysięcy komunii w kościele obrządku greckokatolickiego w Chełmie, u reformatów 17,5 tysiąca, a u pijarów 3 tysiące. Chwalono przebieg obchodów i w innych miejscowościach (Sawinie, Surkowie). Zdarzały się jednak i niedociągnięcia. W Łęcznej brakowało spowiedników (tylko jeden ksiądz bazylianin i jeden augustinianin z Lublina), „wyznaczeni zaś sąsiedzcy kapłani, powiedziawszy kazanie, co prędzej powracali, nie widząc przyjęcia dla niedostatku miejscowego funduszu”<sup>32</sup>. Biskup Dzięcielski, zadowolony jednak z tego ważnego testu religijności, był przekonany, że, jak pisał, „cześć Religii [...] zajmuje umysły wasze i rządzi nimi”. Udzielił stosownych pochwał kapłanom i zachęć „wytrwania w łasce odpustu” oraz ostrzegął przed powrotem do grzesznych praktyk<sup>33</sup>.

Z Jubileuszem w Rzeczypospolitej Krakowskiej i Krakowie były pewne problemy. Co prawda już 20 VIII 1826 roku Jan Paweł Woronicz (1757–1829),

---

<sup>30</sup>Tamże, Pismo Konsystorza Generalnego diecezji lubelskiej z 9 IX do Komisji Województwa Lubelskiego, aby informacje o jubileuszu były ogłoszone drukiem za zgodą władz, oraz podobnie brzmiące pismo do prokuratury, Trybunału Sprawiedliwości Karzącej Woj. Lub. i Urzędu municypalnego. Władze — jak widać w dalszej korespondencji — prosiły o wyznaczenie kościoła dla wojska (wyznaczono kościoł w Lubartowie, materie kazań tamże głoszonych były podobne jak w katedrze). Władze wojskowe zgodziły się na obchody jubileuszowe w Twierdzy Zamość. Bierzmowania miał tam udzielić biskup pomocniczy, który zresztą bierzmował także w innych dekanatach diecezji lubelskiej. Zaapelowały też do duchowieństwa o pomoc kapelanom wojskowym przy spowiedzi. Każdy klasztor musiał wysłać po jednym duchownym (pismo z 25 XI), choć, jak wnioskujemy dalej, zakonnicy nie kwapili się do służby w konfesjonale dla wojska. Kapelan 4 płk. strzelców pieszych ks. Kajetan Strasz nalegał o wyznaczenie spowiedników (pismo z 17 XI). Władze kościelne upomniały przełożonych zakonnych i zażądały oddelegowania po trzech kapłanów ze zgromadzeń dominikanów, bernardynów i po dwóch spośród kapucynów i karmelitów.

<sup>31</sup>Tamże, Pismo Komisji Woj. Lub. z 19 X 1826 r. do Konsystorza Generalnego diec. lub. Prośbę rozpatrzono przychylnie.

<sup>32</sup>Tamże, Raport o odbytych Jubileuszu w dekanacie chełmskim. Skargi dotyczyły też faktu, że ludność wiejska, zajęta odbywaniem pańszczyzny, nie mogła wziąć udziału we wszystkich uroczystościach. Po zakończeniu obchodów raportowano z radością, że jeden z dziedziców wyznania ewangelickiego, uwolnił na czas Jubileuszu włościan od pańszczyzny.

<sup>33</sup>Tamże, List pasterski bp Dzięcielskiego z 7 III 1827 r.

biskup krakowski, wystosował list pasterski, w którym zwrócił uwagę na to, że w 1800 roku nie było obchodów jubileuszowych, co sprawiło, że stan moralny wiernych jest opłakany. Apelował o dobrą spowiedź: „Poyrzyjcie na te, ukryte może, w głębi sumienia smoki i gady, zgubą waszą ziewaiące, które w dorywczych i zwyczajnych spowiedziach spokojność naszą uspiły, kiedyż się ich przełkniecie? Kiedy z tych więzów i okowów piekielnych wywikłacie?”<sup>34</sup>. Także z racji swoich zainteresowań historycznych i przekonań patriotycznych Woronicz wskazywał na związek religii i narodowości: „przekonani, że publiczne i okazałe wyznanie Wiary, i oddanie czci Naywyższemu Panu iest długiem i hołdem Narodu, który iestestwa swojego od Religii nie rozłącza: że przykłady wyższych są prawidłem dla niższych”<sup>35</sup>. Jednak uzyskanie zgody władz na ogłoszenie bulli jubileuszowej się przeciągało. O zabiegach o to, by Jubileusz mógł się odbyć, i związanych z nimi trudnościami pisał biskup krakowski do kapituły, podkreślając, że po tylu troskach, których doświadczyli, należy solidnie i godnie przygotować obchody<sup>36</sup>. Prosił jednocześnie biskup poeta o dowody gorliwości duchowieństwo krakowskie, gdyż już okazywało ono — jak twierdził — na co je stać: „w pomyślniejszych dla Kościoła czasach nie zbywało duchowieństwu na wszelkich pomocach; dzisiaj podwojone tylko usiłowania potrafią je zastąpić”. Biskup Woronicz powiadomił konsystorz (nie przebywał wówczas w Krakowie) o konieczności intensyfikacji przygotowań do Jubileuszu. Dużą wagę przywiązywał do kwalifikacji kaznodziejów jubileuszowych. Nałożył też na konsystorz nowe zadania: powiadomienie dziekanów o obchodach oraz wyznaczenie dodatkowych parafii, w których obchody mogłyby się niejako odbyć nadprogramowo. Zadbac też należało o dostateczną liczbę tłumaczeń bulli, książeczek do nabożeństwa w celu upowszechnienia ich między wiernymi.

Jubileusz rozpoczął się w kościele Mariackim. Jak donosiła prasa, wśród uczestników byli ci, którzy pamiętali jeszcze poprzedni Rok Jubileuszowy. Zebrali się władze miasta, duchowieństwo, przedstawiciele cechów, studenci

<sup>34</sup>J.P. WORONICZ, *List pasterski o Jubileuszu zaczynaiącym się w Dyecezyi Krakowskiej dnia 16 września w roku bieżącym*, [20 VIII 1826], [Kraków 1826], s. 3.

<sup>35</sup>Tamże, s. 5.

<sup>36</sup>Archiwum Kapituły Krakowskiej [dalej AKK], Acta Cathedralia [dalej AC] sygn. 2031, b. pag. W piśmie Woronicz uświadamiał kapitule, „że po tylu trudnościach, które poprzedziły ogłoszenie w Królestwie Wielkiego Jubileuszu osobną bullą”, zostało mało czasu na przygotowania programu obchodów — zob. sygn. 2028, Acta Cathedralia, Kopia listu ze stycznia 1826 bpa krakowskiego do Konsystorza Generalnego diecezji krakowskiej, niedatowany; tamże, List Woronicza do kapituły katedralnej z 2 IX 1826. Pisał w nim: „Wiadome są zapewne JWWMP trudności, jakie stawały na przeszkodzie przyjęciu Bulli Ojca ś-go. i jej ogłoszeniu. Szczególna tylko Opatrzność zdołała je pokonać. Wdzięczni za ten dar Jej miłosierdzia, jakiego nie powinniśmy dokładać starania, aby godnie odpowiedzieć oczekiwaniu wiernych, i zapewnić im korzyści, jakie zapowiada to prawdziwie miłościwe lato. Oddalony od mojej Diecezji, nie taję tego, że doznałem niemałych trudności w poczynieniu przygotowań potrzebnych do tego nabożeństwa”.

i pozostała ludność. „Gazeta Krakowska” napisała, że „budującym byli dowodem niewygastej jeszcze u nas staropolskiej pobożności”<sup>37</sup>. Szczególną wagę przykładał biskup krakowski do ukazania wiernym podczas obchodów w katedrze wawelskiej religii jako dziedzictwa tradycji narodowej. Był to jedyny ze znanych mi przykładów akcentów patriotycznych w retoryce jubileuszowej<sup>38</sup>. Materie kazań jubileuszowych miał Woronicz opracować być może sam, gdyż informował konsystorz o przysłaniu go niebawem z Warszawy<sup>39</sup>. Zadaniem konsystorza było zebranie się i opracowanie programu, który był niezwykle szczegółowy<sup>40</sup>. W jego wersji roboczej nie ma mowy o władzach świeckich Krakowa ani o reprezentantach trzech dworów. W wersji drukowanej gotowego programu dodane zostały informacje o zaproszeniu na procesję z kościoła Świętej Trójcy do kolegiaty wszystkich władz rządowych<sup>41</sup>. Może ustalenia co do udziału władz odbywały się ustnie. Obchody organizowano w podobny sposób i w drugim mieście diecezji — Kielcach. Nabożeństwa w miastach diecezji rozpoczynały się w poniedziałki, a kończyły w piątki, tak aby duchowieństwo z okolicznych wsi mogło wrócić do swojej parafii na niedzielę. Dziekanom polecono wyznaczyć wcześniej kapłanów do głoszenia nauk katechizmowych i kazań oraz spowiedników (tylko w krakowskim kościele Mariackim miało ich stale być osiemnastu). W parafiach proboszczowie, na polecenie Woronicza, mieli przygotować lud do słuchania kazań jubileuszowych przez naukę o odpustach, sakramentach, pokucie<sup>42</sup>. Z analizy terminarza poszczególnych ceremonii wynika, że Kraków, od 16 IX 1826 roku przez miesiąc był miejscem nieustannych nabożeństw, którym towarzyszyły procesje wiernych, duchowieństwa świeckiego i zakonnego, przedstawiciele cechów, młodzieży szkolnej, bicia w dzwony całego miasta. W cytowanym liście pasterskim, a przedrukowanym w wersji skróconej w prasie

<sup>37</sup> „Gazeta Krakowska”, 20 IX 1826, s. 901–902. Obchodom przewodniczył jednak sufragan krakowski, prowadząc procesję z kościoła NMP do katedry wawelskiej. Woronicz uczestniczył w obchodach żałobnych po namiestniku Józefie Zajączku i przebywał dłuższy czas w Warszawie.

<sup>38</sup> J.P. WORONICZ, *Przemowa przy rozpoczęciu nabożeństwa jubileuszowego w Krakowie 1826*, w: *Homilie, nauki i przemowy dotąd drukiem nie ogłoszone z własnoręcznych pierwowzorów autora zebrane*, Kraków 1852, s. 80.

<sup>39</sup> AKK, AC, sygn. 2028., b. pag. Kopia listu bpa krakowskiego do Konsystorza Generalnego diec. krak., ze stycznia 1826 r.

<sup>40</sup> AKK, AC, sygn. 2029, List Konsystorza do Kapituły z 14 VIII 1826, w którym zwraca się członek konsystorza, ks. Mateusz Dubiecki do kapituły, o szczegółowe wskazówki odnośnie nabożeństw jubileuszowych.

<sup>41</sup> AKK, AC, sygn. 2030. Program do ogłoszenia i obchodzenia Wielkiego Świętego na cały świat rozciągniętego Jubileuszu na całą Dyecezyę Krakowską, r.p. 1826. Ciekawe jest, że bullę jubileuszową, inaczej niż to miało miejsce gdzie indziej, miano złożyć nie na ołtarzu głównym katedry, ale na grobie św. Stanisława. Tej informacji nie ma w wersji drukowanej. Zob. *Porządek zaczercia i odprawienia Wielkiego Jubileuszu w Krakowie*, Kraków 1826.

<sup>42</sup> Tamże, sygn. 2028.

stołecznej, Woronicz wyjaśniał szczegółowo warunki odpustu jubileuszowego. Miał on być nie czczą formalnością, a rzeczywistym nawróceniem się. Skierował do wiernych ostrzeżenie, aby „nie brali na próżno łaski Boskiej i z niej czynili godne owoce pokuty”<sup>43</sup>. Uskarżał się tu na występki współczesnego świata — nieposzanowanie wiary, zubożenie, nieszanowanie małżeństwa, profanację imienia Bożego, które — jak pisał — „świętokradzkiej igraszki stało się przedmiotem”. Ubolewając nad obojętnością warstw wyższych, przeciwstawił im prosty lud<sup>44</sup>. Jako inne zatrważające chrześcijanina objawy współczesności przytoczył biskup poeta lekceważenie świąt i niedziel, w czasie których kwitnie handel. Zanik religijności był jego zdaniem skutkiem zamierzonego przez wrogów Kościoła i religii dzieła — nekującej czasy mu współczesne plagi umyślnego podsycania bezbożności<sup>45</sup>. W akcji katechizacji dorosłych diecezji krakowskiej duży nacisk położony został na wspólną modlitwę duchownych z wiernymi, rozmyślenia po mszach, śpiewy pokutne i nauki moralne o Dekalogu. Tak urządzony plan dnia miał zakończyć rachunek sumienia wiernych, prowadzony pod kierunkiem duchownego. Z rozkładu wynika, że wierny, o jakiegokolwiek godzinie przyszedł do świątyni, zawsze miał szansę trafić na jakiś fragment katechez i nauk<sup>46</sup>. Tematyka kazań jubileuszowych w diecezji krakowskiej wskazuje, że pod okiem ordynariusza tak dbałego o sprawy wiary problemy wyselekcjonowano z wielkim namysłem. Dominowały wątki pokuty i nawrócenia (tak zresztą wszędzie), ale też ks. Franciszkowi Ksaweremu Stachowskiemu (swojemu sekretarzowi i bliskiemu współpracownikowi, eks-jezuicie) powierzył Woronicz kazania o małej liczbie wybranych oraz nauki podsumowujące, kończące obchody<sup>47</sup>.

<sup>43</sup> *Ogłoszenie wielkiego Jubileuszu w Dyecezyi Krakowskiej 1826 roku*, „Gazeta Warszawska”, 16 IX 1826 r.

<sup>44</sup> Tamże: „Ubogi tylko lud, obległszy ołtarze, wznosi do Boga zapracowane ręce, gdy inni nie swoją wielkością dumni, wzgardziwszy dawcą wszelkiego dobra, odbiegli świętych jego przybytków”.

<sup>45</sup> Tamże: „[...] bezbożność, celem podkopania religii w samych jej zasadach i skażenia obyczajów we wszystkich stanach, rozsiała pisma oznaczone piętnem bezwierstwa i zepsucia. Jakże mało jest takich, którzy przewidują zgubne ich skutki! Z tej to trucizny pije napój niebaczną młodzież, który krótkie jej pasmo życia w oczach nieczułych rodziców przecina. [...] Taki obraz dni naszych stawiąc obok wzoru pierwszych Chrześcijan, jak nie boleć nad taką różnicą! [...] a my, [...] wyznawszy tegoż Boga i Zbawiciela, nigdyż do niego nie wrócim? długoż nowe na nas klęski wywoływać będziemy? [...] Wyżsi nad ducha czasu, ożywcie stygnącą między wami wiarę, i ją okażcie, nie tylko w słowach, ale i w uczynkach”.

<sup>46</sup> AKK, AC, sygn. 2030. Porządek nabożeństwa jubileuszowego i processyów po kościołach wyznaczonych. Dowiadujemy się także, że przy bocznych ołtarzach w wielu kościołach będą odprawiały się ciche msze, bez dzwonek, tak by nie przeszkadzać w ogólnych naukach, ale aby umożliwić przystąpienie do komunii.

<sup>47</sup> Tamże, sygn. 2033. Porządek i materje kazań i nauk mianych w kościele katedralnym krakowskim przy zakończeniu Wielkiego Jubileuszu 1827 r. Inne tematy kazań to: o spowiedzi,

Uroczystości Roku Jubileuszowego na ziemiach zabranych, czyli w zachodnich guberniach Cesarstwa Rosyjskiego, ogłoszono wcześniej niż w Królestwie, bo w końcu 1825 roku. Arcybiskup mohylewski i administrator wileński Stanisław Bohusz Sistrzeńcewicz (1731–1826), samowładnie, nie czekając na zezwolenie papieskie, choć mając cesarskie, wydał zapowiedź obchodów, wzorując się na Jubileuszu z 1776 roku. Wspominał na burzliwość czasów i konieczność „zrzucenia człeka dawnego”<sup>48</sup>. Jubileusz odbywał się w Wilnie i diecezji wileńskiej według opracowanego przez Sistrzeńcewicza schematu, choć stroną organizacyjną zajmował się ks. prałat Wincenty Mikucki. Prowincjał zakonu dominikanów, Feliks Ciecierski, wyznaczył prefekta nabożeństwa jubileuszowego<sup>49</sup>. Kaznodzieje jubileuszowi mieli wystrzegać się tematów nieznanych, a mówić tylko o tych materiach, które mieli dobrze opracowane, wygłaszać kazania z powagą, namaszczaniem, zachęcać i przekonywać<sup>50</sup>.

Opis nabożeństw jubileuszowych na kresach trafił też do „Gazety Krakowskiej”<sup>51</sup>. Obchody w diecezji wileńskiej rozpoczęły się 1 I 1826 i zakończyły w październiku tr.<sup>52</sup>. W Wilnie zapoczątkowały je procesje władz gubernialnych, korpusu akademickiego, duchowieństwa i studentów. Obrzędem przewodniczył biskup sufragan wileński, dawny jezuita, Tadeusz Kundzicz (1747–1829). Udzielano bierzmowania, głoszono nauki misyjne i katechizmowe. Szczególny nacisk położono na misje dla Uniwersytetu Wileńskiego w kwietniu 1826 w kościele akademickim Świętego Ducha, na które zgodę wyraził senator i kurator okręgu wileńskiego Mikołaj Nowosilcow. Prowadzono je pod specjalnym nadzorem, młodzież rozgraniczono według wieku, organizując tak nauki, by ludzie nie marzli w nieopalanym świątyniach, słuchając

---

o wychowaniu, o czytaniu złych książek, o grzechu zgorszenia, o nieszczęściach publicznych, o potrzebie zachowania praw i przykazań, o znakach prawdziwego nawrócenia.

<sup>48</sup> *Indictio Universalis Jubilaei Anni Sancti Millesimi Octingentesimi Vigesima Quinti, Romae MDCCCXXIV*, [jako] *Zapowiedzenie powszechnego Jubileuszu lata miłościwego tysięcznego osmesetnego dwudziestego piątego w Rzymie, MDCCCXXIV, przedrukowane w Wilnie R. MDCCCXXV*, s. 28–29; H.D. WOJTYSKA, *Miłościwe lata*, s. 84. W miastach gubernialnych i powiatowych diecezji — Grodzie, Wołkowysku, Oszmianie, Nowogródka i Brześciu — od początku 1826 roku odbywały się obchody trwające 30 dni w miastach gubernialnych, a 15 dni w miastach powiatowych (zob. *Porządek zaczęcia i odprawienia jubileuszowego nabożeństwa w mieście gubernialnym Grodzie, w miastach powiatowych i kościołach diecezji wileńskiej w roku następnym 1826*, w: *Indictio Universalis Jubilaei*, s. 47).

<sup>49</sup> Cz. FALKOWSKI, *O jubileuszu na Litwie i Rusi*, s. 148. Praca ks. dra. Falkowskiego opiera się w dużej mierze na przechowywanym w Wilnie diariuszu ks. dominikanina Korneliusza Rapczyńskiego, który zawarł wiele interesujących obserwacji o życiu religijnym ziem litewsko-ruskich, Jubileuszu, stosunkach wyznaniowych i religijności tego okresu.

<sup>50</sup> *Indictio Universalis Jubilaei*, s. 59.

<sup>51</sup> „Gazeta Krakowska”, 5 IV 1826, opis nabożeństw w Żyrowicach pod Słonimem.

<sup>52</sup> H.D. WOJTYSKA, *Miłościwe lata*, s. 84. Minister oświaty Rosji Aleksandr Szyszkow wydał oficjalną zgodę 1 X 1825 r. [starego stylu]. O dziwo, nie nakazano modlitw za panującego.

nabożeństw. Większość ważnych kazań jubileuszowych (np. na otwarcie i zakończenie) wygłaszał dominikanin Jakub Zebedeusz Falkowski. W 1826 roku objął on stanowisko *pater provinciae* prowincji litewskiej zgromadzenia. Oznaczało to, że był zaangażowany i w pracę misyjną. Dzięki niemu aktywność pozostałych duchownych wzmożła się, a przygotowania do Jubileuszu na Litwie i Podolu (o czym niżej) nabrały rozpędu. W obwieszczeniach w Wilnie wspomniano o „łaskach monarszych” udzielonych katolicyzmowi przez Aleksandra I, który „dozwolił raczył” na ogłoszenie bulli jubileuszowej. Czasy ówczesne bp Tadeusz Kundzicz charakteryzował następująco: „W tej opłakanej czasów epoce wiara z niedowiarstwem, religia z bezbożnością uporczywie walczyła. Kościół Jezusa Chrystusa patrzył z boleścią na wiarołomstwo odstępców prawej wiary”<sup>53</sup>. Ksiądz Andrzej Benedykt Kłagiewicz zwalczał deizm i obojętność religijną, mówił o szerzących się rozwodach i wysmiewaniu religii jako skutkach rewolucji<sup>54</sup>.

Program jubileuszowy na Białej Rusi przebiegał podobnie. W Mohylewie zalecano zwracać uwagę na „ostygłych parafian”, zaniechać „kwestii szkolnych”, co oznaczało w kaznodziejstwie oświeceniowym unikanie powrotu do scholastyki, oraz — co częste — nie przedstawiać własnych opinii jako nauki Kościoła. W obchodach tych również znaczącą rolę odegrali dominikanie prowincji litewskiej i białoruskiej — Alojzy Korzeniowski, Tomasz Jatowt, K. Rapczyński i wspomniany Jakub Zebedeusz Falkowski, o którym niżej.

Co do tematyki kazań, skupiono się na „wzbudzeniu aktów wiary, pobudzeniu do religijnych powinności, ożywieniu ducha miłości Boga i bliźniego, wyępieniu przesądów, wyniszczeniu złych nałogów”<sup>55</sup>. Położono nacisk na potrzebę pokuty i zadośćuczynienia za grzechy oraz gruntowność i jasność katechezy. Opierano się na katechizmach Andrzeja Pohla, Filipa Nereusza Golańskiego, Łukasza Grodzickiego. Zadbano również o kazania w szpitalach i więzieniach (np. na wileńskich Łukiszkach), gdzie nauk udzielali dominikanie. Tematyka kazań była rzeczywiście ściśle religijna, dotyczyła np. cnót chrześcijańskich, walki

---

<sup>53</sup> *Zapowiedzenie powszechnego jubileuszu lata miłościwego tysięcznego osiemsetnego dwudziestego piątego*, Wilno 1825, s. 3 [separatum]. Ogólnie o działalności dominikanów zob.: S. BRZOZECKI, *Misje ludowe dominikanów prowincji litewskiej w latach 1751–1826*, Lublin: Oficyna Wydawnicza El-Press, 2009, 104–106; P. KIELAR, *Działalność misyjna dominikanów prowincji litewskiej w XIX wieku*, w: *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, t. I, red. J. Kłoczowski, Warszawa: Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów, 1975.

<sup>54</sup> Cyt. za: Cz. FALKOWSKI, *O jubileuszu na Litwie i Rusi*, s. 160. Obok niego głosił także nauk Ignacy Borowski (*O pewności, doskonałości i dzielności religii Chrystusowej, we wzglądzie wiecznego zbawienia i wpływie jej na dobro ludzi*, Wilno 1826).

<sup>55</sup> Cyt. za: Cz. FALKOWSKI, *O jubileuszu na Litwie i Rusi*, s. 150. Falkowski przytacza tu druk konsystorza wileńskiego, wydany w październiku w celu przygotowania duchowieństwa na Jubileusz.

z indyferentyzmem, ale i fanatyzmem, zabobonem, lecz bez akcentów narodowych czy historycznych, choć wprowadzano wątki ideologiczne, m.in. zwalczano jakobinizm. Rozległość parafii na ziemiach zabranych i zanik sieci dekanalnej sprawiły organizatorom sporo utrudnień. Do pomocy w ich przewyciężeniu zaangażowały się zakony, szczególnie dominikanie wileńscy. Ograniczenia cenzury oraz swoista autocenzura kaznodziejów spowodowała, że źródła, jakimi dysponujemy, zapewne dają taki obraz, jaki chcieli przedstawić władzom mówcy. Dodajmy, że przed publikacją wszystkie wygłaszane treści były przedstawiane do aprobaty cenzorom diecezjalnym. W wypadku dużej diecezji wileńskiej cenzorem był regens tamtejszego seminarium, ks. Jan Niedźwiecki. Porządek dla poszczególnych parafii układali dziekani, dbający także o jakość nauk. Wiadomo, że posiłkowano się kazaniami Piotra Skargi, Kacpra Balsama, Paula Segneriego, ks. Wilhelma Kalińskiego.

Dla wiernych obrządku greckokatolickiego wydawano w Wilnie także osobne obwieszczenia<sup>56</sup>. Jubileuszka, czyli okazjonalnie drukowana broszura, zawierała informację o historii lat jubileuszowych w tradycji hebrajskiej i chrześcijańskiej. Akcent położony został na obszerniejszą „moc rozgrzeszania”, jaką mają kapłani podczas Jubileuszu; przypomniano warunki spowiedzi, modlitwy przed sakramentem i po nim. Nauki moralne tu opisane omawiały podstawowe prawdy wiary, znaczenie sakramentów, rytów i modlitw. Charakterystyczne, że nacisk został położony na cnoty wewnętrzne, a nie na formalizm praktyk<sup>57</sup>. W tym druku nie pada ani razu słowo „katolicki” w odniesieniu do Kościoła, a jedynie „chrześcijański”, choć zawiera on modlitwę za papieża. W wielu miejscach mówi on o życiu w zgodzie z ludźmi innego wyznania, było to bowiem pismo adresowane do mieszkańców obszarów mieszanych wyznaniowo. Jako jeden z nielicznych znanych druków dotyczących Roku Jubileuszowego w nakazie modlitw za rodzinę carską wymienia po kolei wszystkich żyjących jej członków. Polecano także modlić się o „zgodę panów chrześcijańskich” i za wrogów. Nabożeństwa w cerkwiach unickich odbywały się po polsku, choć niektóre pieśni śpiewano w języku miejscowym (białoruskim lub ukraińskim).

Dla obszarów południowo-wschodnich dyspozycje organizacyjne wydał biskup diecezji podolsko-kamienieckiej, Franciszek Borgiasz Machwicz Mackiewicz (1765–1842), gorliwy w duszpasterstwie, ale i uległy wobec władz, niegdyś wiceprezes Towarzystwa Biblijnego na Podolu<sup>58</sup>. Druk rozpoczyna się

<sup>56</sup> *O Jubileuszu w rzymsko-unickich wileńskiej metropolicej i brzeskiej diecezjach, przez rok 1826 obchodzić się mającym*, Wilno 1825 [druk bazylianów]. Aprobaty udzielił tu bp Jozafat Kunciewicz.

<sup>57</sup> Tamże, s. 11. Anonimowy autor z kręgu bazylianów podkreślał, że prawdziwe nabożeństwo musi opierać się na „cnotach wewnętrznych, a nie na samej powierzchowności, gdyż zewnętrzne tyle tylko służy, ile pomaga wewnętrznemu”.

<sup>58</sup> *Jubileuszu wielkiego 1826 r. od pasterza diecezji podolskiej, kamienieckiej i katolików Bessarabii pamiątka*, Berdyczów 1826, s. 133.

czymś w rodzaju wstępu do nauki katechizmowej, podanej w postaci pytań i odpowiedzi. Zaakcentowana została spowiedź, modlitwa, zwłaszcza o pomyślność Kościoła, cara i całego kraju — tzn. Rosji — i wszystkich jego stanów. Pismo podaje także większość podstawowych modlitw, litanii i pieśni, również w języku ukraińskim (alfabetem łacińskim).

W skład ekipy kaznodziejskiej dominikanów, którą powołał prowincjał Ciecierski, weszli, oprócz ks. Falkowskiego, Wincenty Proniewicz, kaznodzieja trocki, oraz Sylwester Babinowski, kaznodzieja wileński i łukiski. Prowadzili oni w okolicach Połocka (tak jak i Rapczyński) wiele misji oraz nabożeństw jubileuszowych, wyłącznie w języku polskim. Podnieśli lament nad stroną materialną Kościoła, także zdobywając się na odwagę zarzucić grzech łupieżcom. Dalej stwierdzali, że „ten jest większym grzesznikiem, kto kościół duchowy gwałci”<sup>59</sup>. Kaznodzieje ci występowali przeciwko zepsuciu moralnemu, rozwiążności obyczajów stanów wyższych, ale także ubolewali nad wzrostem przestępczości niższych warstw. Piętnowali obojętność wobec religii, także kobiet, które przywodzą do obojętności służbę domową. Zwracali się również przeciwko nauczycielom demoralizującym swoją postawą uczniów, wpajającym fałszywe maksymy, ale i też przeciw duchownym nierządym i zepsutym, „pasterzom, którzy pasą siebie samych, a nie owczarnię pańską”. Potępiano poetów i pismotwórców, wydających dzieła przeciwne skromności i religii, a także obrażających obyczajność rzeźbiarzy i malarzy.

Tematem jednego z kazań Falkowskiego, przeora klasztoru na Łukiszkach, były, ujęte w kontekście posłuszeństwa władzy, wolność i równość. Uważał je za dzieło złego ducha, który natchnął „liberalistów”, a ci obrali je sobie za godła. Jak argumentował, są one znakiem rokoszan „chlubnie zowiących się Filozofami nowej oświaty” i odpowiadają za narodziny ateizmu. Autor wymienił również inne zagrożenia, w których dostrzec można osiemnastowieczny zestaw zwalczanych przez polemistów duchownych postaw<sup>60</sup>. Przeciwników traktował z lekceważeniem i pobłażliwą kpiną, uzupełniając listę wrogów o nowe na niej „sekty”,

<sup>59</sup> *Kazanie o zgorzeniu*, w: *Na Podolu w czasie Wielkiego Jubileuszu, przez sześć miesięcy w roku 1826 odprawionego niektóre kazania przez xx. dominikanów litewskich mieszwane*, Wilno 1827, s. 69. Czytamy tam: „Już dopiero postać moralnego świata pokazuje się więcej przepędnioną zepsuciem, niżeli dawnych wieków. Wszędzie dają się postrzegać wolność obyczajów, niedowiarstwo i niesprawiedliwość. W stanach wyższych panuje próżność, zbytki, jawne nierządy, obłuda i zuchwałość pogardzająca tem wszystkim, cokolwiek jest najświętszego w Religii”. Dalej (s. 79–80) autor użył mocnych apostrof: „Biada owym Panom i Paniom!”, „Biada owym Nauczycielom”, „Biada owym Pasterzom”, „Biada jeszcze owym Poetom i innym pismotwórcom”.

<sup>60</sup> Tamże, *Kazanie o podległości zwierzchnościom*, s. 144. Autor wymienił tu m.in. członków tajnych stowarzyszeń: „Wolność i równość» zrodziły światu Ateuszów, Epikurów, kielniokletów, Illuminatów, Jakobinów, Węglanów, Tolerantów, Promienistów, Magnetystów i innego nazwania sprzysięgłych, przeciw powszechnemu dobru nieprzyjaciół”.



jak np. magnetyzerzy (chodziło o zwolenników teorii magnetyzmu zwierzęcego F.A. Messmera, popularnej na Litwie). Autor starał się przedstawić przeciwnika w humorystyczny sposób. Jednak stwierdzenie, że stanowią oni zagrożenie dla dobra powszechnego, jest już pociskiem większego kalibru niż drwina czy ośmieszanie. Wolność, rozumiana jako odejście od reguł religii i dobrych obyczajów, była odpowiedzialna — zdaniem autora — za przelaną w czasie rewolucji krew. Nie chcąc jednak zbyt upolitycznić swego wywodu, kaznodzieja powołał się na fragment Listu do Rzymian św. Pawła, mówiący o tym, aby „wszelka dusza” podlegała wyższym zwierzchnościom. Wolność więc, w argumentacji Falkowskiego, wypowiadała wojnę rozumowi ludzkiemu i wierze, jako dziejowym drogowskazom moralnym dla ludzkości. Czy rozum zatem zaleca wolność? Przeciwnie, twierdził dominikanin, sama idea organizacji ludzi w społeczność wymaga, by mieli oni pewne prawidła, zapewniające spokój i porządek. Wywiódł więc kaznodzieja istnienie władzy (jedni rozkazują, inni w imię zabezpieczenia dobra jednostki słuchają) z samego faktu istnienia społeczności ludzkiej. Idea jakże bliska Rousseau! Dobro powszechne, jak głosił ks. Falkowski, polega więc na tym, aby wolność i równość, które nie chcą znać żadnych prawnych dla siebie ograniczeń, ustąpiły „temu, co pewniejszym pożytkiem darzy towarzystwo ludzkie”<sup>61</sup>.

Kolejnym argumentem było rozróżnienie władzy cywilnej i duchowej, którym zdrowy rozum nakazuje podległość. Ów sposób przekonywania nie był jednak oderwany od życia, wszakże autor mówił do wiernych, którym od czasów konfederacji barskiej nieustannie przychodziło znosić rekwizycje, przemarsze wojsk, zsyłki, ograniczenia swobód, a i prześladowania religijne. Choć panowanie Aleksandra I przyćmiło pamięć tych wydarzeń, to jednak piętnowanie przez księży tajnych stowarzyszeń mogło uchodzić z perspektywy spiskującej młodzieży i studentów za ryzykowne i jako argument niepewne. Znający dobrze młodzież Falkowski, wykładowca, jednak go zastosował. Ucząc teologii w Wilnie i literatury polskiej w Nowogródku, wywarł ponoć wpływ na młodego Mickiewicza. Wracając do kwestii rozumu, to sam umysł powinien poznawać potrzebę podległości — dowodził autor, upatrując tu genezę moralności, która jest umiejętnością rozróżniania dobra od zła. Pytał dalej:

[...] dlaczegóżby uległość Zwierzchnościom prawami rozumu upoważnionym miała być uważana za przemoc? Nie chcesz mieć Liberalisto żadnej Władzy ani Zwierzchności nad sobą; niegodzien więc jesteś mieścić się w towarzystwie ludzkim, gdzie wszystko według porządku prawa rozumu utrzymuje się bezpiecznie. Twoja wolność i równość przeciwiać się ustawom społeczności dobrze urządzonej, nie znajdą w niej miejsca; więc utwórz sobie świat nowy, na którym

<sup>61</sup>Tamże, s. 145.

byś żył według upodobania; a ten, którego Najwyższy jest Stwórcą, zostaw nam ludziom żyjącym spokojnie<sup>62</sup>.

Następnie wywiódł obowiązek posłuszeństwa władzy z samej religii, a ówczesne jego nieprzestrzeganie kładł na karb zapaleńców (przypisał im miano „libertynów, konstytucjonistów i różokrzyżowców”), którzy zaatakowali religię, burząc podwaliny porządku społecznego<sup>63</sup>. Toteż w końcu swego kazania Falkowski zamierzał wyperswadować słuchaczom nieposłuszeństwo władzy świeckiej (mieczowi żelaznemu) i duchownej (mieczowi duchownemu), jako sprzeczne z rozumem<sup>64</sup>. Wygłaszając tzw. waledykcje, czyli pozdrowienia, w Gródku na zakończenie Jubileuszu, dokonał pewnego podsumowania całej akcji. Kazania głoszone w dwunastu miejscowościach, do komunii przystąpiło 47 760 osób płci obojga, a bierzmowano 21 655. Ciekawe jednak zdanie wypowiedział Falkowski w imieniu swoim i dominikanów pod koniec: prosił na kolanach o odpuszczenie wszystkich, których zasmucili swoimi słowami. Obecny przy tym biskup wstał z tronu biskupiego i „przemówił do ludu, prosząc go o przebaczenie dla siebie i dla całego duchowieństwa”<sup>65</sup>.

I jeszcze wzmianka o zaborze pruskim. Przygotowania do Jubileuszu odbywały się tu pod czujnym okiem władz. Fryderyk Wilhelm III wydał zgodę na obchody, choć nie miały one tak uroczystego charakteru. Archidiakon i administrator generalny poznański, Teofil Wolicki (1768–1829), wydał odnośne pismo, w którym uzasadnił decyzję papieską jako wynikającą w namiestnictwa św. Piotra. W piśmie w sformułowaniu „powrót na łono Kościoła innowierców” zamiast słowa „innowierców”, jak to było w krajach o większości katolickiej, użyto słowa „obłąkanych”. O innowiercach mowy nie było wcale. Wszak nie należało w kraju o przewadze ewangelików augsburskich promować katolicyzmu. Biskup Wolicki przedstawił cel Jubileuszu: to modlitwa o „pojednanie Boga, zgładzenie kar za grzechy, [...] ożywienie wiary, która widocznie w nas osłabiona, poprawę obyczajów, boć potok zgorszenia coraz bardziej się szerzy”. A konkludował w ten sposób: „Wszakże i obecne ciężkie czasy, na które tyle utyskujemy, wołają na nas, abyśmy się poprawili”<sup>66</sup>. Biskup warmiński Józef Hohenzollern, gorliwy kaznodzieja, zalecił druk 25 tys. pism dotyczących Jubileuszu — lecz po niemiecku. Sam włączył się w akcję kaznodziejską. Odnotowano masowy udział ludu wiejskiego<sup>67</sup>.

<sup>62</sup> *Na Podolu*, s. 150.

<sup>63</sup> Tamże, s. 153.

<sup>64</sup> Tamże, s. 161.

<sup>65</sup> Tamże, s. 278, przypis.

<sup>66</sup> [T. Wolicki], *Ogłoszenie i urządzenie Jubileuszu powszechnego na kościoły Archi-diecezji poznańskiej*, Poznań 1826, s. 26.

<sup>67</sup> H.D. WOJTYSKA, *Miłościwe lata*, s. 83n.

Temat wymaga jeszcze osobnych, pogłębionych źródłowo badań. Wiemy z ogólnej wzmianki ks. Zielińskiego, że Jubileusz był jedyną masową tak wielką manifestacją przywiązania do katolicyzmu<sup>68</sup>, choć nie sprzyjała temu sytuacja — w 1825 roku zmarł abp arcybiskup gnieźnieńsko-poznański Tymoteusz Gorzeński, a jego następcą Teofil Wolicki spotykał się w swej działalności duszpasterkiej z licznymi utrudnieniami ze strony władz pruskich<sup>69</sup>. Obchody w Wielkim Księstwie Poznańskim, na Warmii i Pomorzu Gdańskim wymagają więc nadal systematycznych badań. Natomiast we Lwowie, stolicy Galicji i Lodomarii, ogłoszono Jubileusz „Kurendą konsystorza Metropolitalnego Lwowskiego”. Obchody odbywały się wspólnie z Kościołem greckokatolickim (unickim) i przewodził im biskup unicki Józef Bułhak<sup>70</sup>. Stosunkowo słabo były one nagłośnione przez prasę galicyjską. Temat czeka również na odrębne opracowanie.

Ewangelizacyjne oddziaływanie Jubileuszu zostało wzmocnione także dzięki temu, że była to okazja do wydawania druków dewocyjnych i wyrobu dewocjonaliów. Odnośne anonsy drukowano w prasie, ale nie wiemy, jaki był stopień zainteresowania tymi wydawnictwami<sup>71</sup>. (Z drugiej jednak strony wiadomo, że w innych krajach akcja taka i wyrosłe z niej inicjatywy były jednym z trwalszych skutków Jubileuszu. Na przykład paryskie Towarzystwo Dobrych Książek podjęło zamiar wydawania Katolickiej Encyklopedii Umiejętności<sup>72</sup>). Podobnie wygląda sytuacja, jeśli chodzi o masowy udział ludności. Relacje prasowe zapewne

<sup>68</sup>Z. ZIELIŃSKI, *Religijna i narodowa*, s. 40.

<sup>69</sup>K. LUTYŃSKI, *Tymoteusz Gorzeński (1821–1825)*, w: *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i Poznaniu. Szkice o prymasach Polski w okresie niewoli narodowej i w II Rzeczypospolitej*, red. F. Lenort, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 1982, s. 84–101. W biogramie następcy abpa Gorzeńskiego, Wolickiego, nie ma wzmianki o obchodach jubileuszowych — zob. Z. GROT, *Teofil Wolicki (17 V – 21 XII 1829)*, w: *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i Poznaniu*, s. 103–120.

<sup>70</sup>A. DĘBIŃSKI, [*Obchody jubileuszu we Lwowie*], „Przewodnik Katolicki”, 33 (1975).

<sup>71</sup>Jeszcze przed rozpoczęciem obchodów uaktywniło się wydawanie książek religijnych. W czerwcu nakładem drukarni Zawadzkiego ukazała się książka C.-F. L'Homonda, *Nauka chrześcijańska podzielona na czytania duchowne*, w przekł. Wojciecha R. Karczewskiego, uzupełniona przez Modesta Watta Kosickiego, z aprobatą prymasa — zob. „Kurier Warszawski”, 5 VI 1826. Książki religijne w języku francuskim sprzedawała księgarnia Natana Glücksberga — zob. tamże, 7 IX 1826. Pod koniec sierpnia wyszła *Obrona chrześcijaństwa* D.-L. Frayssinouse (zob. nr z 6 IX 1826) i wznowiono poprawione przez A.-B. Duquesne'a 8-tomowe dzieło jezuita B. Girardeau *Évangile médité et distribué par tout les jour de l'année*, z 1773 r. (zob. nr z 29 IX 1826). Książkę o Jubileuszu dla katolików Niemców rozprowadzano przy kościele Świętego Ducha. Pod koniec uroczystości jubileuszowych wydano *Rozpamiętywanie chrześcijanina na zakończenie jubileuszu*, Warszawa 1826 (zob. nr z 18 XII 1826 r.) oraz Cuillota, *Piękność chrześcijaństwa, czyli zbiór pięknych czynów przez religią chrześcijańską natchnionych* (zob. nr z 27 III 1827 r.).

<sup>72</sup>Podobno miało mieć pięć różnych sekcji do promocji następujących dziedzin wiedzy religijnej i ogólnej: religia i filozofia (zająć się tym zamierzali Louis de Bonald, Ludwig von Heller, Lorentie, ks. Noirhen — wychowawca następcy tronu, księcia Bordeau), historia i nauka starożytności (Remusat), historia najnowsza i prawo (wspomniany już Joseph Michaud i Eugène Vitrolles, minister stanu), umiejętności fizyczne i matematyczne (Giovanni Cassini, astronom),

zawyżały dane. W Warszawie np. udział wziąć w uroczystościach miało 30 tys. ludzi, na ogólną liczbę ok. 100 tys. katolików.

Wnioski wyciągnięte niegdyś przez Zielińskiego oraz sformułowane przez piszącą te słowa dotyczące znaczenia obchodów w Warszawie dają się uogólnić. Ta pierwsza od 1776 roku zbiorowa manifestacja religijności wszystkich warstw społecznych, tak intensywna i przebiegająca na tak masową skalę, była zapewne wydarzeniem o doniosłym znaczeniu. Pogłębiała osłabione rozbiorami i obcym panowaniem poczucie łączności z papieżem oraz w pewnym stopniu ugruntowała poczucie tożsamości wyznaniowej. W Jubileuszu uczestniczyli, obok Polaków, także Niemcy i Ślązacy, Francuzi przebywający w Rosji, unicy Rusini, Ormianie i przedstawiciele innych narodowości. Ich udział nie pozostał bez echa dla poczucia wspólnoty społeczności katolickiej w ogóle. Nauki rekolekcyjne i katechizmowe, prowadzone dla wszystkich stanów, przyczyniły się do reedukacji religijnej wiernych. Ogromny był w tym udział zakonów. Po raz pierwszy na ziemiach polskich od wielu lat na masową skalę udzielano bierzmowania, które było przez dwa pokolenia sakramentem w istocie zapomnianym, udzielanym raczej sporadycznie. Niektórzy przyjmowali je wraz z pierwszą komunią. Jubileusz również zaktywizował bractwa i wzmógł aktywność na polu dobroczynności, a także muzyki religijnej<sup>73</sup>. Jubileusz stał się też okazją do podkreślenia tego, że Kościół katolicki jest wspólnotą wiernych, a w przestrzeni publicznej, niejako na styku *sacrum* i *profanum*, pokazał tę wspólnotę przez akty zbiorowych pojednań, publicznego odpuszczania win i pokutowania za nie, procesje i nawiedzanie kościołów. Jubileusz był okresem aktywizacji duchowieństwa i wiernych w skali powszechnej, a więc dawał poczucie łączności między trzema zaborami. Jego znaczenie przypomniano w prasie katolickiej ćwierć wieku później<sup>74</sup>.

md\_91@interia.eu

---

nauki fizjologiczne i lekarskie (prof. Akademii Recamier) — zob. „Gazeta Warszawska”, 19 II 1827. Aż tak ambitnej inicjatywy na ziemiach polskich wówczas nie podjęto.

<sup>73</sup>M. DESZCZYŃSKA, *Obchody roku jubileuszowego w Warszawie*, s. 65.

<sup>74</sup>*O Miłościwym Lecie czyli Jubileuszu*, „Pamiętnik Religijno-Moralny”, 8 (1851), s. 93–97. Artykuł ten jest oparty na tłumaczeniu listu apostołskiego Leona XII.

## PREACHING PROGRAMME OF THE GREAT JUBILEE OF 1826 IN POLAND, UNDER RUSSIAN RULE AND IN THE FREE CITY OF CRACOW

### S U M M A R Y

This article concerns the ideological and theological programme of the papal Jubilee on the former Polish lands annexed by Russia and in the Free City of Cracow, the historical capital of Poland. The sources used here come from public and church archives and libraries, and the article refers to both Polish and international academic literature.

The Jubilee Year of 1826 was an important event in the Catholic world, on which the concern of governments and monarchs from many countries was focused. The Jubilee inspired an intensification of pastoral work, affected the spiritual life of many people, and abetted Catholic unity in post-Enlightenment Europe, an environment in which the Holy Alliance was a crucial actor supported by official Russian ideology. Pope Leo XII announced jubilee celebrations for Rome and Italy in 1824, and act that, contrary to the popular belief, was opposed by his own advisors. Leo XII wanted sinners to return to the bosom of the Catholic church and to eliminate indifference and hostility to Catholicism in the aftermath of the age of Napoleon. The Jubilee was designed to help the church reach those who had become secularised under the influence of deism and atheism. Leo XII also wanted to bolster the standing of the Holy See as a social and political power.

The papal bull *Exultabat spiritus noster* initiated jubilee celebrations in the Polish Kingdom and its capital, Warsaw. The political atmosphere there was tense in the wake of the Russian Decembrist uprising and various anti-Russian plots devised by patriotic Poles living in what was now an occupied country. The Russian authorities anticipated that jubilee ceremonies would pacify the local population. The Polish bishops, for their part, hoped that the Jubilee would strengthen Catholic orthodoxy, deepen belief, and also keep people from focusing their hopes on anti-Russian conspiracies. The civil authorities took part in preparing a formal schedule for the Jubilee, but the bishops and priests alone established the dogmatic and theological stipulations for this holy year. Church leaders wanted to avoid the influence of high-ranking government officials who had formerly been Freemasons and were therefore considered possible enemies of the church. The Jubilee was a chance to plan public prayers, acts of mercy, bell ringing, mass pilgrimages, and other of religious activities such as visiting specially-designated churches several times in a single day. The schedule of

the Warsaw celebrations became the pattern for other dioceses in the Polish Kingdom.

Jubilee preachers called for repentance, contrition, and reconciliation. Church elites invited friars and monks from various orders to help in leading services and prayers. The bishop of Lublin called for sinners to rejoice, stating that the grace of the Jubilee would be available to them as an aid to their full conversion. Many confessors were granted special authority to hear confessions of mortal sins, which was not common practice in this century. Numerous sermons were devoted to topics such as sorrow for sin, abuses of the sacrament of Holy Communion, the proper devotion to holy pictures and relics. One important motif was the compatibility of human reason with the faith. Priests frequently referred to Christian duties, appealed for religious zeal and the intensification of believers' sacramental life, and promoted honesty in personal relationships and at work. Bishop J.P. Woronicz of Krakow, a poet and distinguished educator, stressed the link between religion in public life and national consciousness. Priests in Krakow, who were his subordinates, taught the Ten Commandments, warned against the profanation of the Name of God, and spread knowledge of indulgences, the sacraments, and the laws of marriage in practical application of the principles of moral theology.

The jubilee of 1826 in the eastern region of the former Polish lands was organised without the explicit permission of the Holy See. Young people in Vilnius (Wilno, Vilna), for instance, were under close surveillance by civil authorities hostile to the church and could not organise open assemblies. Nevertheless, the friars of the Lithuanian Province of the Dominican Order were active in teaching throughout this year. They fought against the loss of faith, and denounced deism and Jacobinism. The priests tried to eliminate superstitions and bad habits, especially among the lower classes, while at the same time battling religious indifference among the upper classes. The Dominican J. Falkowski criticised the enlightened notions of liberty and equality, calling them dangerous to the social order. He juxtaposed the contemporary notion of liberty with reason and faith, which he saw as the proper principles for guiding one's life. Many preachers alluded to the question of obedience to political power, which was usually presented, according to church tradition, as the moral duty of every believer.

Usually, the contents of sermons and public speeches during the Jubilee were censored by church officials. Bishops ordered priests to read from printed homilies and avoid improvisation. Priests were exhorted to avoid presenting their private opinions as official church teaching.

Jubilee liturgies and public ceremonies created a friendly climate for the mass renewal of religious practice, and prominent conversions and even public penances took place that year. Religious commitment increased in the region, and Catholic literary output (mainly books of homilies) boomed. These events powerfully strengthened the self-identification of the inhabitants of the former Polish lands as faithful members of the Catholic church.